

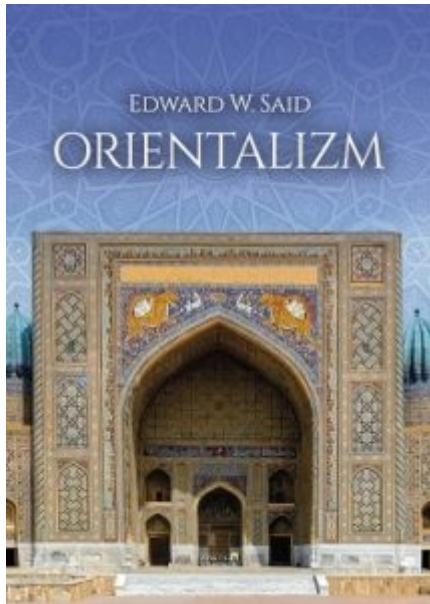
EDWARD W. SAID

# ORIENTALISM



# Spotkanie z nieznanym

*nimfa bagienna*



Od dnia, gdy „Orientalizm” pióra Edwarda W. Saida trafił do moich rąk, do chwili, gdy piszę te słowa, minął ponad miesiąc. I to bynajmniej nie dlatego, że książka kurzyła się gdzieś na półce w oczekiwaniu na swoją kolej, ani też nie dlatego, że zabrakło mi czasu na lekturę. Powód jest znacznie prostszy: na przeczytanie tej książki potrzeba sporo czasu. Mamy bowiem do czynienia z dziełem solidnym, starannie przemyślanym i dopracowanym, ale nieco ciężkawym w odbiorze. Autor nie kokietuje czytelnika ani lekkością pióra, ani ciekawostkami, ani dykteryjkami. Podaje wiedzę (skądinąd bardzo interesującą) w sposób klasyczny, posługując się akademickim językiem, jakby bał się, że brak powagi odbierze pracy dostojność.

Odbiór dzieła utrudnia także specyficzny styl autora. Niektóre zagadnienia wydają się nurtować go na tyle, że nie jest w stanie powstrzymać się przed powtórzeniami i zbytnim rozdymaniem rozważań. Zabieg ten, zamiast dodawać głębi argumentom, odejmuje im mocy. Odnosi się wrażenie, że Said nie jest pewien klarowności własnych wywodów, i krąży wokół tematu, jakby chciał się po raz kolejny upewnić, że jego rozważania dotarły do odbiorcy.

„Orientalizm” nieco mnie zaskoczył. Być może dlatego, że nie przeczytałam dokładnie opisu na ostatniej stronie okładki i zasugerowałam się tytułem oraz okładką. Spodziewałam się książki o kulturze Azji oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Tymczasem „Orientalizm” nie jest książką o Oriencie. To książka o orientalizmie jako nauce, czyli o tym, jak cywilizacja Zachodu radziła sobie (albo i nie radziła) podczas spotkania z odmienną i nieznaną kulturą.

W tym miejscu warto nadmienić, że „Orientalizm” jest tytułem nieco zbyt ogólnikowym. Autor praktycznie pomija zagadnienia dotyczące kontaktów kulturowych między Zachodem a Azją Wschodnią. W praktyce koncentruje się głównie na świecie islamu. Biorąc pod uwagę pochodzenie Saida – jest on palestyńskim Arabem – nie ma w tym nic dziwnego. Zajął się tym wycinkiem zagadnienia, które jest mu najbliższe. Nieświadomie wpada przez to w pułapkę subiektywizmu, a naukowcy wszak nie do końca subiektywizm przystoi. Chwilami rozważania o dyskursie Zachodu ze Wschodem zamieniają się w próbę obrony własnej kultury. Trzeba jednak Saidowi przyznać, że nawet wtedy stara się trzymać argumentów naukowych, a nie emocjonalnych.

W trosce o kompletność rozważań autor bardzo dużo miejsca poświęca pracom i poglądom osób sławnych w swoich czasach, lecz obecnie zupełnie zapomnianych. Co więcej, pełne zrozumienie

wyvodu Saida wymaga od czytelnika sporej wiedzy na temat historii i kultury islamu. Bez tego wiele myśli autora po prostu odbiorcy umyka. Muszę przyznać, że kilkakrotnie odkładałam książkę, by poszukać dodatkowych informacji w innych źródłach. Z jednej strony z pewnością dobrze to wpłynęło na moją ogólną wiedzę i erudycję, ale osoby mniej zainteresowane tematem mogą się zniechęcić lub poczuć pokusę, by darować sobie wnikliwe czytanie całości i pewne fragmenty książki jedynie pobieżnie przekartkować. Za to osoby zainteresowane tematem czeka bonus: staranne przypisy ułatwiające samodzielne poszukiwanie dodatkowych źródeł i zgłębianie tematu.

W "Orientalizmie" Said analizuje główne stereotypy kulturowe, bada ich korzenie, śledzi rozwój, i oczywiście stara się je obalać. Co ciekawe, autor nie próbuje dawać rad ani nikogo nawracać. Punktuje jedynie stwierdzenia, które uważa za fałszywe lub krzywdzące. Dostarcza wiedzy, pozostawiając czytelnikowi decyzję, co ma z nią zrobić.

Choć „Orientalizm” został napisany czterdzieści lat temu, to do dziś nie stracił nic na aktualności. Może nawet zyskał w świetle wydarzeń ostatnich lat. Choć zamierzeniem autora było, jak miemam, dopomóc nam, ludziom Zachodu, w zrozumieniu Wschodu, myślę, że osiągnął coś innego, równie ważnego. Może nawet ważniejszego. „Orientalizm” pomaga nam zrozumieć nas samych. Nasze lęki i obawy. Wejrzeć w głąb siebie, przeanalizować własne wyobrażenia i uczciwie dopowiedzieć samemu sobie na pytanie, na ile nasz prywatny obraz Orientu jest owocem własnych przemyśleń i doświadczeń, a co jest jedynie powielaniem stereotypów i uproszczeń. To coś, co każdy Europejczyk dziś powinien zrobić. Nie oznacza to jednak, że każdy musi od razu przewartościować swoje poglądy, ale ważne jest, by wyrobić sobie własną, świadomą opinię. W moim odczuciu „Orientalizm” to w dzisiejszych czasach lektura obowiązkowa.

I małe *post scriptum*. Wiem, że liczy się przede wszystkim treść, nie wygląd, ale nie mogę się powstrzymać, by choć w jednym króciutkim zdaniu nie pochwalić wydania książki: twarda okładka i elegancka obwoluta sprawiają, że może być ona źródłem doznań nie tylko intelektualnych, ale i estetycznych.

*Agnieszka Chodkowska-Gyurics*

Tytuł: „Orientalizm”

Autor: Edward W. Said

Tłumaczenie: Monika Wyrwas-Wiśniewska

Wydawca: Zysk i S-ka 2018

Stron: 446

Cena: 59,90 zł